

DZIWNY SOJUSZ

WSPÓŁPRACA SOWIECKO-NIEMIECKA W LATACH 1939–1941

Wspólnota interesów w polityce zagranicznej, która latem 1939 r. połączyła III Rzeszę i Związek Sowiecki i która przetrwała do lata 1940 r., kształtowała się w okresie międzywojennym przez lat kilkanaście. Oba państwa łączył program rewizji systemu wersalskiego. O ile Niemcy, choć obarczone winą za rozpętanie I wojny światowej, pozostawały podmiotem tego porządku, determinującym politykę europejską, to Rosja sowiecka pozostawała na jego marginesie. Rewolucja bolszewicka wypchnęła Rosję poza „polityczną Europę”, mimo że bez wątpienia należało się jej miejsce wśród zwycięskich mocarstw i założycieli nowego porządku europejskiego.

Utrata statusu europejskiego mocarstwa i zachodnich prowincji imperium była ceną, jaką bolszewicy zapłacili za przejęcie władzy nad Rosją. Nigdy się jednak z tym nie pogodzili. Na kolacji u Klimenta Woroszyła Józef Stalin wygłosił 7 listopada 1937 r. następującą uwagę: „Rosyjscy carowie narobili wiele zła. Grabili i gnębili lud. W interesie obszarników prowadzili wojny i podbijali terytoria. Ale jedną rzecz zrobili dobrze – stworzyli ogromne państwo – aż po Kamczatkę. Otrzymaliśmy to państwo w spadku. I dopiero my, bolszewicy, związaliśmy i wzmocniliśmy je, nie w interesie obszarników i kapitalistów, ale z korzyścią dla pracujących, wszystkich ludów, tworzących to państwo”¹.

Oba rewizjonizmy – niemiecki i sowiecki – przyciągały się w naturalny sposób. Współpraca wzmocniała pozycję Berlina i Moskwy wobec mocarstw zachodnich, czego najlepszym dowodem stały się reakcje na zawarcie 16 kwietnia 1922 r. w Rapallo przez Republikę Weimarską i Rosję Sowiecką układu normalizującego. Przełamywał on międzynarodową izolację bolszewików, Niemcom zaś pozwalał omijać ograniczenia w dziedzinie rozwoju broni ofensywnych narzucone traktatem wersalskim. Tym samym podważał jego logikę.

III Rzesza i Związek Sowiecki przed wybuchem II wojny światowej

W połowie lat dwudziestych sytuacja obu rewizjonistycznych mocarstw uległa jednak zmianie. Traktat z Locarno czynił z Niemiec pełnoprawnego uczestnika systemu wersalskiego, podczas gdy Związek Sowiecki wciąż pozostawał na jego peryferiach. Współpraca nie-



MIĘDZY BERLINEM A MOSKWĄ
STOSUNKI NIEMIECKO-SOWIECKIE
1939–1941

WYDANIE DRUGIE POPRAWIONE

OLGA INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

SŁAWOMIR DĘBSKI

¹ G. Dimitrov, *Dnevnik (9 mart 1933–6 fevrualia 1949)*, Sofia 1997, s. 128.

miecko-sowiecka została wprawdzie rozszerzona i przedłużona na mocy traktatu berlińskiego z 1926 r., potem zaś w latach 1931 i 1933, ale stopniowo traciła na znaczeniu w polityce obu mocarstw. Dla Berlina przestała pełnić funkcję użytecznego środka nacisku na mocarstwa zachodnie². Natomiast z punktu widzenia bolszewików Locarno przekreślało szanse na szybką destabilizację porządku wersalskiego i nowy konflikt zbrojny w Europie. Moskwie nie pozostawało nic innego, jak za pomocą instrumentów dyplomatycznych próbować zmienić istniejący porządek europejski. Temu służyła prowadzona przez ZSRS w latach trzydziestych polityka zbiorowego bezpieczeństwa.

Nowe perspektywy otwierało dla bolszewików dojście do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera, który od początku sygnalizował brak zainteresowania reformowaniem systemu wersalskiego w kooperacji z mocarstwami zachodnimi; na swój sposób dążył do jego wywrócenia metodą faktów dokonanych. Zwycięstwo Hitlera obudziło w Stalinie nadzieję na długo oczekiwany kryzys kapitalistycznego świata³. „Zwycięstwo faszyzmu – głosił Stalin 26 stycznia 1934 r. z trybuny XVII zjazdu WKP(b) – należy rozpatrywać również jako objaw słabości burżuazji, jako objaw tego, że burżuazja nie jest w stanie sprawować władzy za pomocą starych metod parlamentaryzmu i demokracji burżuazyjnej, [...] jako objaw tego, że nie jest już ona w stanie znaleźć wyjścia z obecnej sytuacji na gruncie pokojowej polityki zagranicznej, wskutek czego zmuszona jest uciekać się do polityki wojen”⁴.

Faszyzm był dla Stalina lepszy niż kapitalizm, a Hitler lepszy niż jakikolwiek polityk o przekonaniach demokratycznych. Przede wszystkim dlatego, że opowiadał się za radykalnie odmienną – od np. Gustava Stresemanna – metodą zmiany położenia Niemiec w Europie. Niebezpieczeństwo, że Hitler będzie dążył do uzyskania „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*) dla narodu niemieckiego na wschodzie, jawiło się Stalinowi jako bardzo odległa i mało prawdopodobna perspektywa. Celem Führera – jak uważano w Moskwie – była nie reforma, lecz obalenie traktatu wersalskiego. Tym samym ponownie zaczynała się rysować zbieżność interesów Berlina i Moskwy.

W 1935 r. na VII Kongresie Kominternu Georgi Dymitrow, sekretarz generalny organizacji, głosił: „Nasza walka z barbarzyńskim faszyzmem nie oznacza, iż staliśmy się zwolennikami obłudnej i przekupnej burżuazyjnej demokracji. Tak, nie jesteśmy demokratami! [...] Celem naszej walki z faszyzmem nie jest ustanowienie burżuazyjnej demokracji, ale wywalczenie władzy sowieckiej”⁵. Jednocześnie Stalin otwarcie dawał do zrozumienia, że gdyby Hitler potrzebował jakiegoś wsparcia ze strony Związku Sowieckiego dla realizacji swoich planów obalenia systemu wersalskiego, to on nie widziałby przeszkód dla takiego porozumienia: „Oczywiście dalecy jesteśmy od tego, aby zachwycać się reżymem faszystowskim w Niemczech. Ale nie chodzi tu o faszyzm, chociażby dlatego, że faszyzm na przykład we Włoszech nie przeszkodził ZSRS w nawiązaniu jak najlepszych stosunków z tym krajem. Nie chodzi również o rzekome zmiany o naszym ustosunkowaniu się do Traktatu Wersalskie-

² H.W. Rautenberg, *Zusammenbruch und Neubeginn deutscher Ostpolitik nach dem Ersten Weltkrieg*, [w:] Jürgen Förster u. a., *Deutschland und das bolschewistische Russland von Brest-Litowsk bis 1941*, Berlin 1991, s. 9 i n.

³ Zob.: K. Niclauss, *Die Sowjetunion und Hitlers Machtergreifung. Eine Studie über die deutsch-russischen Beziehungen der Jahre 1929 bis 1935*, Bonn 1966. O stanowisku Kominternu wobec NSDAP i roli komunistów w zwycięstwie Hitlera czytaj: T. Weingartner, *Stalin und der Aufstieg Hitlers*, Berlin 1970.

⁴ J.W. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVII zjeździe partii o działalności KC WKP(b)*, [w:] J.W. Stalin, *Dziela*, Warszawa 1951, t. 18, s. 299.

⁵ Projekt podsumowującego rozdziału: „Za władzę Sowietów”, rezolucji VII Kongresu Kominternu, zgodnie z referatem G. Dymitrowa, Moskwa, 21 VII 1935 r., [w:] *Komintern i idea mirowej rewolucji*, Moskwa 1998, dok. 216, s. 881, 882.

go. Nie my, którzy doświadczyliśmy hańby Pokoju Brzeskiego, śpiewać będziemy hymn pochwalny na cześć Traktatu Wersalskiego”⁶.

Po roku 1933 Związek Sowiecki, równoległe do oficjalnie głoszonej antyfaszystowskiej retoryki i polityki zbiorowego bezpieczeństwa, nieustannie podejmował próby odbudowania współpracy niemiecko-sowieckiej „w duchu Rapallo”. Taką ofertę składał między innymi Dawid Kandelami, przewodniczący delegacji sowieckiej w trakcie sowiecko-niemieckich rozmów handlowych, toczących się w Berlinie w latach 1935–1936 (o czym Niemcy niemal natychmiast poinformowali Warszawę). Hitler nie był jednak sowieckimi propozycjami zainteresowany⁷. Niemniej jednak dyplomacja sowiecka cały czas powracała do idei odnowienia współpracy niemiecko-sowieckiej.

Pomysły te bardzo często prowadziły do rozważań na temat kolejnego rozbioru Polski. Władimir Potiomkin, zastępca Maksyma Litwinowa, pisał 4 kwietnia 1938 r. do Jakowa Surica, *połpreda (polnomocnyj predstaviteľ)* w Paryżu: „Niemcy popychają Polskę w konflikt z ZSRS. Hitler jest pewny, że nasze wojska odniosą nad Polską zwycięstwo. Gdy zajmiemy niektóre części Polski, Niemcy zrobią to samo po swojej stronie. Faktycznie realizując plan Niemiec, Polska szykuje sobie czwarty rozbiór i utratę narodowej niezależności”⁸. Potiomkin był sowieckim dyplomatą szczególnie silnie przywiązany do wizji rozbiorów Polski. W listopadzie 1938 r. przepowiadał Polsce „czwarty rozbiór” w rozmowie z francuskim ambasadorem w Moskwie Robertem Coulondre⁹. Analizując politykę sowiecką w tym czasie, francuski ambasador doszedł do wniosku, że jeśli na Kremlu zostanie obrany jakiś nowy kurs w polityce zagranicznej, to z całą pewnością będzie on miał charakter antypolski. Powodem takiego właśnie zwrotu był kryzys sudecki, a zwłaszcza konferencja w Monachium. Porozumienie w Monachium miało ostatecznie rozwiązać problem rosnącego napięcia w Europie wywołanego przez niemiecki rewizjonizm i politykę faktów dokonanych kanclerza Hitlera. Jego kształt – podobnie jak dziewiętnaście lat wcześniej – miało stworzyć porozumienie czterech europejskich mocarstw: Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Niemiec. Związek Sowiecki – mimo poważnych politycznych inwestycji poczynionych w politykę zbiorowego bezpieczeństwa i instytucje systemu wersalskiego: uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów związanego z formalnym uznaniem statusu mocarstwa w ramach systemu wersalskiego; układu o wzajemnej pomocy z Czechosłowacją, wspartego sojuszem z Francją – został wyeliminowany z procesu decyzyjnego, który miał określić nowy ład w Europie. Oznaczało to całkowite bankructwo polityki Litwinowa, która – wbrew oczekiwaniom Kremla – nie zapewniła ZSRS równoprawnej z innymi europejskimi mocarstwami pozycji.

Prawdopodobnie dlatego Stalin zaczął poszukiwać nowych, bardziej skutecznych instrumentów odbudowania mocarstwowej pozycji Rosji. Rosyjski badacz, Siergiej Słucz, uważa, że już wówczas dyplomacja sowiecka zaczęła przygotowywać zbliżenie z III Rzeszą, a elementem tej polityki miało być wbicie klina i rozerwanie niemiecko-polskiej współpracy politycznej¹⁰. Wprawdzie hipoteza ta wydaje się iść zbyt daleko, nie ulega jednak wątpliwości, że bankructwo polityki „zbiorowego bezpieczeństwa” zmusiło Stalina do poszukiwania alter-

⁶ J.W. Stalin, *op. cit.*, s. 307.

⁷ Pisali o tym m.in.: A.M. Niekrich, *Partners, Predators, German-Soviet Relations 1922–1941*, New York 1997, s. 91–98; L. Bezymiensky, *Geheimmission in Stalins Auftrag, David Kandelaki und die sowjetisch-deutschen Beziehungen Mitte der dreißiger Jahre*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte”, Juli 1992, 40, Heft 3, s. 340–342. S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2007, s. 70, przyp. 24.

⁸ S. Dullin, *Stalin i jego dyplomaty, Sowietiskij Sojuz i Evropa 1920–1939*, Moskwa 2008, s. 242.

⁹ R. Coulondre, *De Stalin á Hitler*, Paris 1950, s. 165.

¹⁰ S. Słucz, *Polityka III Rzeszy i Związku Sowieckiego wobec Polski (październik 1938–sierpień 1939)*, [w:] *Kryzys 1939 r. w interpretacjach polskich i rosyjskich historyków*, red. S. Dębski, M. Narinski, Warszawa 2009, s. 372–373.

natywy. Przemawiając 1 października 1938 r., niemal nazajutrz po zakończeniu konferencji monachijskiej, Stalin stwierdził, że bolszewicy nigdy nie byli i nie są pacyfistami wzdychającymi za pokojem i „chwytającymi za broń tylko wówczas, gdy zostaną napadnięci”. Przeciwnie, wyjaśniał, że nie jest wykluczone, iż „bolszewicy sami będą napadać, jeśli będzie to wojna sprawiedliwa, jeśli sytuacja będzie korzystna, jeśli uwarunkowania będą sprzyjające, [...] [bolszewicy] generalnie nie są przeciwnikami ofensywy, nie są przeciwnikami wojny jako takiej [...]. To, że teraz krzyczymy o pokoju, to tylko woal, woal! Wszystkie państwa się maskują: wpadłeś między wrony, kracz jak i one”¹¹.

Korzystna dla Związku Sowieckiego sytuacja mogła wytworzyć się w przypadku niedotrzymania przez Hitlera postanowień umowy monachijskiej. W przypadku takiego rozwoju wydarzeń – jak prognozował w październiku 1938 r. Litwinow – Francja i Anglia będą zabiegać o współpracę z Moskwą, która będzie mogła wybierać między nimi a Berlinem¹².

Istotnie, wydarzenia przybrały pożądaną przez Moskwę obrót wiosną 1939 r. Wkroczenie Wehrmachtu do Pragi doprowadziło do zwrotu w polityce Wielkiej Brytanii i Francji: państwa te zagwarantowały niepodległość Polsce i Rumunii. Krok ten w sposób oczywisty zabezpieczał również ZSRS przed hitlerowską agresją. Stalin pośrednio otrzymał nawet znacznie pewniejszą polisę ubezpieczeniową niż Polska, Hitler bowiem nie miał żadnej realnej możliwości zaatakowania ZSRS bez uprzedniego podbicia Polski, związanej sojuszem z Francją i wspieranej przez Wielką Brytanię, co oznaczało – jak się wówczas mogło wydawać – przynajmniej kilkuletnią kampanię.

Taka sytuacja zwiększała jedynie rolę Moskwy w dyplomatycznej rozgrywce¹³. Litwinow 4 kwietnia napisał do Aleksieja Mieriekałowa, *połpreda* w Berlinie: „Doskonale wiemy, że bez nas nie można zatrzymać i powstrzymać agresji w Europie, a im później do nas się zwrócić o pomoc, tym drożej nam zapłacić. Dlatego z takim spokojem odnosimy się do szumu, jaki się podniósł wokół tak zwanej zmiany angielskiej polityki”¹⁴.

Stalin nie widział jednak interesu w ratowaniu resztek porządku wersalskiego i uprzywilejowanych pozycji, jakie w tym systemie zajmowały Londyn i Paryż. Na XVIII Zjeździe partii, 10 marca, wygłosił referat, w którym zarzucił Wielkiej Brytanii i Francji, że odrzucając zasady zbiorowego bezpieczeństwa, prowadzą zgubną politykę tolerowania agresji. Uważał, że Londyn i Paryż dążą do poróżnienia Niemiec ze Związkiem Sowieckim i spowodowania konfliktu między nimi. Sowiecki przywódca powiedział, że nie ma żadnych istotnych powodów do takiego konfliktu, co można było uznać za sygnał gotowości do podjęcia rozmów z Hitlerem¹⁵. Sygnał, który Stalin chciał wysłać już w połowie października 1938 r., w odpowiedzi na konferencję monachijską, gdy zamierzał wypowiedzieć sojusz z Francją, został ostatecznie przekazany: w interesie demokratycznych mocarstw Związek Sowiecki „nie będzie wyciągał kasztanów z ognia”, a współpraca z III Rzeszą jest jak najbardziej możliwa¹⁶.

¹¹ J. Stalin, *O krótkom kursie historii WKP(b), Stenograma wystąpienia na sowieszczanii propagandystów Moskwy i Leningarda*, „Istoriczeskij Archiv” 1994, nr 5, s. 13; W. Niewiezhin, „Jesli zavra w pochod”. *Podgotowka k wojnie i ideologiczieskaja propaganda w 30-ch – 40-ch godach*, Moskwa 2007, s. 111.

¹² List Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRS do pełnomocnego przedstawiciela ZSRS we Francji J.Z. Surica, 19 X 1938 r., Dokumenty Wnieszniej Polityki (DWP), kn. XXI, dok. 428, s. 594.

¹³ A. Ulam, *Expansion and Coexistence. Soviet foreign policy, 1917–1973*, Praeger, New York 1975, s. 267–268; W. Murray, *The Change in the European Balance of Power, 1938–1939. The Path to Ruin*, Princeton 1984, s. 290–291.

¹⁴ DWP, t. 22, kn. 1, dok. 199, s. 252–253 (Litwinow do Mieriekałowa, 4 IV 1939 r.).

¹⁵ J.W. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe partii o działalności KC WKP(b)*, Warszawa 1950, s. 16–22.

¹⁶ Szerzej zob.: S. Dębski, *op. cit.*, s. 79; M. Beloff, *The Foreign Policy of Soviet Russia 1929–1941*, vol. 2, London 1968, s. 224–228; R.C. Tucker, *Stalin in Power. The Revolution from Above, 1928–1941*, New York 1991.

Do przetargu o wschodnioeuropejskiego sojusznika przystąpiła dyplomacja III Rzeszy. Po raz pierwszy od czasu wręczenia listów uwierzytelniających kanclerzowi Rzeszy, co nastąpiło 5 czerwca 1938 r., Mieriekałow złożył 17 kwietnia 1939 r. wizytę Ernstowi von Weizsäckerowi. Niemiecki sekretarz stanu, tłumacząc się sowieckiemu dyplomacie z niezrealizowania przez czechosłowackie zakłady Škoda zamówień sowieckich, wyraził przypuszczenie, że niemieckie koła gospodarcze będą dążyły do wypełnienia zobowiązań Škody, natomiast wojskowi prawdopodobnie będą się temu sprzeciwiać: „[...] czy można Związkowi Sowieckiemu dawać działa przeciwlotnicze, jeśli rząd sowiecki prowadzi rozmowy o uczestnictwie w pakcie [...] wymierzonym w Niemcy”. Von Weizsäcker oświadczył, że „Niemcy różnią się w kwestii pryncypiów politycznych z ZSRS. Jednocześnie chcą [...] rozwijać z nim stosunki gospodarcze”¹⁷. Sugestia podjęcia próby wyjaśnienia stanowisk obu stron była bardzo czytelna.

Stalin miał dwie możliwości: albo podjąć współpracę z mocarstwami zachodnimi w celu ratowania *status quo* w Europie Wschodniej, albo zacząć sprzyjać Hitlerowi, który dążył do jego destrukcji. Przeprowadzone na Kremlu 21 kwietnia 1939 r. konsultacje zakończyły się wybraniem kursu na zbliżenie z Berlinem¹⁸. Politbiuro zwolniło Litwinowa z obowiązków ludowego komisarza spraw zagranicznych 3 maja¹⁹. Jego miejsce zajął Wiaczesław Mołotow. Tego samego dnia Stalin w specjalnej depeszy rozesłanej do sowieckich ambasadorów w najważniejszych stolicach wyjaśnił, że powodem dymisji Litwinowa był poważny konflikt między nim a Mołotowem, powstały w związku z nielojalnością Litwinowa w stosunku do Rady Komisarzy Ludowych²⁰. Los Litwinowa podzielił Mieriekałow, który po naradzie w dniu 21 kwietnia wyjechał do Berlina, skąd 5 maja został ponownie wezwany do Moskwy i do stolicy Rzeszy już nie powrócił. W ostatnich miesiącach pokoju sowieckie interesy w Berlinie reprezentował chargé d'affaires Gieorgij Astachow (którego francuska historyczka Sabine Dullin uważa za człowieka NKWD)²¹. W ten sposób Stalin usunął z Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych głównych przeciwników zbliżenia z Niemcami.

Hitler parł do lokalnej wojny z Polską, a Stalin – odmawiając współpracy z mocarstwami zachodnimi – mógł mu w tym pomóc. Z kolei Paryż i Londyn potrzebowały Stalina, aby podjąć próbę powstrzymania Hitlera środkami dyplomatycznymi, tym bardziej że Związek Sowiecki mógł im pomóc wywiązać się ze swoich wojskowych zobowiązań wobec Polski. Stalin natomiast pragnął wykorzystać kryzys europejski do zmiany status quo w Europie Wschodniej i podporządkowania sobie zachodnich sąsiadów. Przedkładając Stalinowi swoje propozycje układu trójstronnego, Litwinow w połowie kwietnia rozciągnął zakres porozumienia na wszystkich europejskich sąsiadów ZSRS. Tymczasem gwarancje mocarstw zachodnich otrzymały tylko Polska i Rumunia – dwa państwa środkowoeuropejskie najbar-

Zob. także: D.C. Watt, *The Initiation of the Negotiations Leading to the Nazi-Soviet Pact. A Historical Problem*, [w:] *Essays in Honour of E.H. Carr*, red. C. Abramsky, London 1974, s. 152–168.

¹⁷ DWP, t. 22, kn. 1, dok. 236, s. 291–292 (zapis rozmowy Mieriekałowa z von Weizsäckerem, 17 IV 1939 r.). Por.: Akten zum Deutschen Außenpolitik (ADAP), seria D, t. 6: *Die letzten Monate vor Kriegsbeginn (März bis August 1939)*, Baden-Baden 1956, dok. 217. O różnicach między zapisami tej rozmowy dokonany przez obu tych dyplomatów oraz o konsekwencjach tego dla historiografii napisałem obszernie w swojej monografii – S. Dębski, *op. cit.*, s. 84–85.

¹⁸ Zob.: L.A. Bezymiński, *Sowietsko-germanskije dogowory 1939 g.*, „Nowaja i Nowiejszaja Istorija” 1998, nr 3, s. 13–14.; S. Dullin, *op. cit.*, s. 250–255.

¹⁹ Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii, f. 17, op. 3, d. 1009, s. 18.; *Posjetiteli kremlewskiego kabineta I.W. Stalina*, „Istoriczeskij Archiw” 1995, nr 5–6, s. 35–36.

²⁰ DWP, t. 22, kn. 1, dok. 269.

²¹ S. Dullin, *op. cit.*, s. 254.

dziej zagrożone niemiecką agresją. Każdy, kto w minimalnym choćby stopniu orientował się w polityce europejskiej, zdawał sobie sprawę, że nie istniało ryzyko niemieckiego ataku na państwa bałtyckie lub Finlandię bez uprzedniego pokonania Polski. Jeszcze mniej prawdopodobna była bezpośrednia agresja Niemiec na ZSRS. Dlatego, gdy latem 1939 r., podczas brytyjsko-francusko-sowieckich rozmów na temat sojuszu przeciw III Rzeszy, strona sowiecka najpierw zażądała, aby pomoc ofierze agresji mogła być udzielona bez jej zgody, a nawet by mogła zostać jej narzucona, stało się jasne, że Związkowi Sowieckiemu nie chodzi o ratowanie pokoju, ale o wytyczenie własnej strefy wpływów w Europie Wschodniej.

Żądania sowieckie w istocie stawiały Londyn i Paryż przed wyborem: albo oddać Europę Wschodnią Hitlerowi – który od Monachium konsekwentnie domagał się od mocarstw zachodnich pozostawienia mu wolnej ręki w Europie Wschodniej – albo zgodzić się na oddanie Staliniowi państw bałtyckich, a w przyszłości pewnie także innych państw regionu. Gdy zaś Związek Sowiecki zażądał uznania za *casus foederis* tzw. agresji pośredniej, negocjacje znalazły się ostatecznie w martwym punkcie. Już w lipcu dla niemieckich dyplomatów było jasne, że jeśli do końca miesiąca mocarstwa zachodnie nie osiągną porozumienia z Moskwą w sprawie państw bałtyckich, to III Rzesza i ZSRS szybko dokonają rozbioru Europy Wschodniej²².

Pakt Ribbentrop-Mołotow, którego tajny protokół dodatkowy wyznaczał w Europie Wschodniej strefy wpływów III Rzeszy i Związku Sowieckiego, został podpisany 23 sierpnia 1939 r. w Moskwie. Dla Hitlera był to układ o znaczeniu wyłącznie taktycznym, który miał izolować Polskę w Europie. Tym samym miała się ona stać łatwym łupem III Rzeszy. Na odprawie dowódców sił zbrojnych, która odbyła się 22 sierpnia 1939 r., a więc kilka dni przed agresją na Polskę, Hitler – wyjaśniając zgromadzonym intencje, jakimi się kierował, zawierając układ ze Stalinem – mówił: „Tym samym wytrąciłem rządowi [Anglii i Francji] broń z ręki. Polska została wmanewrowana w sytuację, której potrzebujemy dla uzyskania sukcesu wojskowego”²³.

Hitler nie planował nawiązania współpracy wojskowej z ZSRS. Nie potrzebował sowieckiej pomocy w wojnie z Polską. Liczył jedynie na wydzwitek propagandowy układu Ribbentrop-Mołotow. Treść dokumentów, składających się na jawną i tajną część tego układu, miała dla niego wyraźnie drugorzędne znaczenie²⁴. Takie podejście strony niemieckiej do układu z Moskwą miało później doprowadzić do napięć w stosunkach niemiecko-sowieckich.

Natomiast Stalin postrzegał pakt Ribbentrop-Mołotow jako akt o znaczeniu strategicznym. Sowiecki przywódca 7 września otwarcie przedstawił swoje motywacje: „Nie mamy nic przeciwko temu, żeby oni [III Rzesza, Polska i mocarstwa zachodnie – S.D.] porządnie się pobili i osłabili jeden drugiego. Byłoby niezłe, jeśli rękami Niemiec zostałyby zachwiana pozycja bogatszych państw kapitalistycznych (w szczególności Anglii). Hitler sam tego nie rozumiejąc i nie chcąc, podważa, podrywa system kapitalistyczny. [...] My możemy manewrować, popychać jedną stronę przeciw drugiej, aby się lepiej pobili”. Mówiąc zaś o Polsce, Stalin stwierdzał: „Zniszczenie tego państwa oznaczałoby o jedno burżuazyjne, faszystowskie państwo mniej! Co byłoby złego w tym, jeśli w rezultacie rozgromienia Polski rozszerzylibyśmy system socjalistyczny na nowe terytoria i nową ludność”²⁵. Decydując się na porozumienie z Niemcami,

²² S. Dębski, *op. cit.*, s. 91.

²³ F. Halder, *Dziennik wojenny*, Warszawa 1971, t. I, zapis z 22 VIII 1939 r., s. 52.

²⁴ Podobne oceny formułował wcześniej historyk niemiecki G.R. Ueberschär, który uważa, że pakt Ribbentrop-Mołotow był dla Hitlera wyłącznie „manewrem taktycznym”; G.R. Ueberschär, *Hitlers Entschluß zum „Lebensraum“-Krieg im Osten. Programmatisches Ziel oder militärstrategisches Kalkül?*, [w:] G.R. Ueberschär, W. Wette (Hg.), *Der Deutsche Überfall auf die Sowjetunion, „Unternehmen Barbarossa“ 1941*, s. 21.

²⁵ G. Dymitrow, *op. cit.*, s. 181–182.

dążył nie tylko do usunięcia Hitlerowi ostatniej przeszkody, która mogła go zniechęcić do ataku na Polskę, ale także – a może nawet przede wszystkim – z podziału kontynentu na strefy wpływów czynił on fundament nowego porządku europejskiego (który *notabene* przetrwał aż do 1989 r.) i odzyskiwał dla Rosji pozycję pełnoprawnego europejskiego mocarstwa.

Różnice w interpretacji znaczenia, jakie obie strony przypisywały osiągniętemu 23 sierpnia 1939 r. porozumieniu, sprawiały, że jego interpretacja – zarówno w Berlinie, jak i Moskwie – ewoluowała wraz ze zmianą sytuacji międzynarodowej. Co więcej, zamierzona ogólnikowość zapisów paktu w praktyce sprowadzała ten dokument jedynie do poziomu deklaracji intencji obu stron. W rezultacie praktyka stosunków sowiecko-niemieckich w dużej części polegała na improwizacji. Jednak to strona niemiecka – z powodów taktycznych – była bardziej zainteresowana praktycznym wykorzystywaniem ułożonych na nowo stosunków ze Związkiem Sowieckich. W ten sposób o współpracy niemiecko-sowieckiej w latach 1939–1941 od początku decydował kontekst, a nie zawarte układy.

Wątpliwości co do trwałości osiągniętego 23 sierpnia 1939 r. porozumienia pojawiły się już dwa dni później, w związku z zawarciem sojuszu polsko-angielskiego. Joachim von Ribbentrop długo nie miał pewności, czy strona sowiecka nie uzna, że powstałe nowe okoliczności czynią nieważną umowę z Berlinem. Stąd podejmowane przez niego we wrześniu próby nacisku na Kreml. Miały one postać sugestii dotyczących przekazania części polskiego terytorium wchodzącego w skład sowieckiej „strefy wpływów” Węgrom lub Litwie. Innym razem Ribbentrop wyrażał obawy przed wytworzeniem się na wschodzie Polski „próżni politycznej” i powstania tam „oddzielnych państw”. Improwizacja w stosunkach ze Związkiem Sowieckim miała w przyszłości przynieść Niemcom poważne komplikacje.

Od układu o nieagresji do wojny

Niemiecka agresja na Polskę rozpoczęła się 1 września 1939 r., a 3 września mocarstwa zachodnie wypowiedziały III Rzeszy wojnę, zgodnie ze swymi zobowiązaniami sojuszniczymi. Polska jednak nie doczekała się zbrojnej pomocy sojuszników. Aż do wiosny 1940 r. działania wojenne na Zachodzie sprowadzały się do ograniczonej wojny na morzach oraz incydentalnych potyczek lotniczych. Sposób prowadzenia zmagañ wojennych w Europie Zachodniej od września 1939 r. do wiosny 1940 r. został określony mianem tzw. dziwnej wojny.

W tym samym czasie na wschodzie Starego Kontynentu wojna światowa obejmowała kolejne kraje. Już w październiku Litwa, Łotwa i Estonia znalazły się pod podobną presją, jakiej w 1938 r. doświadczyła Austria i Czechosłowacja. Mocarstwem sięgającym po metody szantażu, ultimatów i faktów dokonanych był w tym przypadku Związek Sowiecki. Moskwa stosowała wobec państw, które znalazły się w strefie jej wpływów, takie same środki, do jakich uciekał się w swojej polityce Hitler. Analogie do konfliktu niemiecko-polskiego z 1939 r. można także dostrzec w sposobie doprowadzenia przez Moskwę do kryzysu sowiecko-fińskiego i wybuchu „wojny zimowej”²⁶.

Tak jak dla Europy Zachodniej zjawiskiem charakteryzującym przełom 1939 i 1940 r. była „dziwna wojna”, tak dla wschodniej części kontynentu był to „dziwny sojusz” III Rzeszy i Związku Sowieckiego. Obie strony udzielały sobie politycznego wsparcia, a w sposób niejawni okazywały sobie również pomoc wojskową. Podczas wizyty w Moskwie we wrześniu 1939 r. Ribbentrop zaproponował Stalinowi przeobrażenie niemiecko-sowieckiego braterstwa broni z kampanii przeciw Polsce – w formalny sojusz wymierzony w Imperium

²⁶ *Ibidem*, s. 219–371.



Fot. AIPN

Spotkanie oficerów Armii Czerwonej i Wehrmachtu we wrześniu 1939 r.
na wschodnich terenach Rzeczypospolitej

Brytyjskie. Sowiecki przywódca odrzucił tę propozycję, zapewniając zarazem niemieckiego ministra spraw zagranicznych, że gdyby w toku wojny z mocarstwami zachodnimi III Rzesza popadła w kłopoty, Związek Sowiecki jest gotów przyjąć jej z pomocą²⁷.

Ribbentropowi chodziło o wmontowanie Moskwy do „bloku kontynentalnego”, czyli nadanie ZSRS roli podobnej do tej, jaką odgrywały w stosunku do Niemiec Włochy i jaką planowano nadać Japonii. Stalin natomiast nie chciał ostentacyjnie obnosić się ze swoim wsparciem udzielanym Hitlerowi. Nie leżało to w interesie Związku Sowieckiego. Brak sformalizowanego sojuszu nie przeszkadzał jednak obu stronom kontynuować przez kilka, a w niektórych przypadkach nawet kilkanaście miesięcy wymiany dobrych usług, które nie miały nic wspólnego z polityką neutralności, jaką oba państwa oficjalnie ogłaszały wobec swych poczynań. Wiele z tych działań miało charakter pomocy sojuszniczej.

Już w cztery godziny po rozpoczęciu agresji przeciw Polsce Niemcy zwrócili się do strony sowieckiej z prośbą o współpracę wojskową. Generał porucznik Wolfgang Martini, szef łączności Luftwaffe, 1 września 1939 r. o 7.30 zadzwonił do Moskwy z informacją, że szef Sztabu Luftwaffe, gen. mjr Hans Jeschonnek, zwrócił się do Ludowego Komisariatu Telegrafów i Telefonów z prośbą, by stacja radiowa w Mińsku „nadawała – w wolnych chwilach programu – ciągły sygnał z wplecionym hasłem »Richard Wilhelm 1.0«, a w trakcie zwykłych audycji możliwie często przesyłała w eter sygnał »Mińsk«”²⁸. Prośbę dowództwa Luftwaffe przeka-

²⁷ I. Fleischhauer, *Der Deutsch-Sowjetische Grenz- und Freundschaftsvertrag vom 28. September 1939. Die deutsche Aufzeichnungen über die Verhandlungen zwischen Stalin, Molotov und Ribbentrop in Moskau*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1991, nr 3, s. 447–469; S. Dębski, *op. cit.*, s. 149 i n., gdzie pisałem szerzej na ten temat.

²⁸ ADAP, Serie D, vol. VII, dok. 496; ASP, t. 1, dok. 49, s. 103–104.

zał Ludowemu Komisariatowi Spraw Zagranicznych o godz. 11 (czasu moskiewskiego) radca niemieckiej ambasady w Moskwie Gustav Hilger, który jednocześnie poinformował stronę sowiecką o rozpoczęciu przez Hitlera działań zbrojnych przeciwko Polsce i włączeniu Gdańska do Rzeszy. Prosił on także o zgodę na opublikowanie w prasie niemieckiej komunikatu o przybyciu do Berlina sowieckiej misji wojskowej²⁹. Jeszcze tego samego dnia Mołotow wydał polecenie, aby stacja radiowa w Mińsku zaczęła nadawanie sygnałów nawigacyjnych, potrzebnych Luftwaffe prowadzącej operacje lotnicze nad Polską³⁰.

Sojusznicze stosunki niemiecko-sowieckie stały się jawne po sowieckiej agresji na Polskę 17 września 1939 r., czego symbolem była wspólna defilada zwycięstwa zorganizowana 22 września 1939 r. na ulicach Brześcia. Agresja na Polskę była równoznaczna z przystąpieniem ZSRS do II wojny światowej³¹. Podjęcie przez Związek Sowiecki „paralelnej akcji militarnej” w Polsce – jak 27 września określił agresję sowiecką Weizsäcker w rozmowie z włoskim ambasadorem³² – położyło ostatecznie kres działaniom zbrojnym nad Wisłą, pomogło Niemcom w zakończeniu działań wojennych na wschodzie, a więc dało możliwość przerwania sił nad Ren i oddaliło od nich groźbę prowadzenia wojny na dwóch frontach.

Także później pomoc wojskowa Sowietów dla III Rzeszy, prowadzącej wojnę z mocarstwami zachodnimi, miała istotne znaczenie. Podczas drugiego pobytu w Moskwie Ribbentrop uzyskał od strony sowieckiej zgodę na udostępnienie niemieckiej Kriegsmarine bazy zaopatrzeniowo-remontowej na terytorium ZSRS, z przeznaczeniem dla U-Bootów prowadzących działania w ramach „wojny morskiej”. Niemcy chcieli pierwotnie, żeby była to baza w Murmańsku, jednak ostatecznie strona sowiecka udostępniła dla potrzeb okrętów niemieckich zatokę Zapadnaja Lica, na zachód od Murmańska, gdzie na początku listopada zaczęła funkcjonować tajna baza zaopatrzeniowo-remontowa Kriegsmarine o krypt. „Nord”. Nie spełniała ona jednak jakiegś szczególnie istotnej roli; na przełomie 1939 i 1940 r. bazowało w niej sześć statków zaopatrzeniowych; jeden z nich – tankowiec „Jan Wallem” – został wykorzystany w czasie niemieckiej agresji na Norwegię, gdzie zaopatrywał w paliwo niemieckie niszczyciele operujące w rejonie Narwiku³³. Sam fakt utworzenia na sowieckim terytorium tajnej niemieckiej bazy wojskowej był pogwałceniem zasad wynikających ze statusu państwa neutralnego, jakim Związek Sowiecki oficjalnie się ogłosił. Latem 1940 r. Niemcy dobrowolnie zrezygnowali z bazy „Nord”, gdyż po zajęciu Norwegii przestała im być już potrzebna.

Niemcy 10 października 1939 r. zwrócili się do Moskwy z prośbą o zgodę na utworzenie niemieckich baz morskich nie tylko w Murmańsku, ale także w jednym z portów na Dalekim Wschodzie oraz o pomoc w przebudowaniu statku transportowego „Iller” na krążownik pomocniczy³⁴. Moskwa wyraziła zgodę³⁵. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że po wybuchu wojny niemiecko-polskiej i przystąpieniu mocarstw zachodnich do wojny z Niemcami, porty sowieckie udzieliły schronienia kilkunastu niemieckim statkom handlowym i pasażerskim³⁶.

²⁹ *God krizisa*, kn. 2, dok. 625, s. 356–357.

³⁰ DWP, 1939, kn. 2, s. 7, przyp. do dok. 521.

³¹ Zob. szczegółowo: N. Lebediewa, *Wrzesień 1939 r. Polska między Niemcami i Związkiem Sowieckim*, [w:] S. Dębski, M. Narinski (red.), *op. cit.*, s. 460 i n.

³² *Attolico do Ciano*, Dokumenti Diplomatici Italiani, 27 IX 1939 r., seria IX, vol. 1, dok. 458, s. 275.

³³ S.Z. Slucz, *Sowietsko-giermanskiej odnoszenija w sientjabrije 1939 goda i wopros o wstuplieni SSSR wo wtoruju mirowuju wojny*, „Otieczestwiennaja Istorija” 2000, nr 6, s. 10 i n.

³⁴ Weizsäcker do ambasady w Moskwie, 14 X 1939 r., ADAP, Series D, Bd. VIII, dok. 257.

³⁵ *Ibidem*, przyp. 1.

³⁶ S. Dębski, *op. cit.*, s. 168.

Od drugiej połowy września 1939 r. do lipca 1940 r. Związek Sowiecki „realizował rachunek”, który „wystawił” Hitlerowi za pomoc w rozprawie z Polską i zneutralizowanie mocarstw zachodnich. Po dokonaniu rozbioru Polski, za umowę niemiecko-sowiecką przyszło zapłacić Estonii, Łotwie i Litwie, wreszcie Finlandii i Rumunii. Stalin działał ostrożnie. Strefę interesów rozciągał stopniowo, poczynając od państw najsłabszych, na koniec zostawiając Rumunię, posiadającą największy potencjał – zarówno polityczny, jak i wojskowy. Prawdopodobnie nie przez przypadek Stalin, w rozmowach z Ribbentropem w sierpniu 1939 r., nie domagał się włączenia całej Rumunii do sowieckiej strefy wpływów, chociaż Hitler i na to gotów był przystać³⁷. Być może, miał świadomość, że w Rumunii krzyżują się istotne interesy Niemiec i mocarstw zachodnich. Francję łączył z Rumunią sojusz antysowiecki, co do momentu upadku Francji utrudniało Stalinowi włączenie Rumunii, Moskwa nie chciała zaostreć relacji z Paryżem i Londynem.

Początkowo Stalin deklarował, że nie będzie ingerował w wewnętrzne sprawy państw włączanych do strefy wpływów ZSRS i nie będzie dążył do zmiany ich ustrojów³⁸. W rozmowie z Dymitrowem 25 października mówił: „Myślę, że w paktach o pomocy wzajemnej (Estonia, Łotwa i Litwa) znaleźliśmy tę formę, która pozwoli nam wciągnąć w orbitę wpływów Związku Sowieckiego szereg państw. Ale w tym celu musimy się powstrzymać i ściśle przestrzegać ich ustroju wewnętrznego oraz niezawisłości. Nie będziemy dążyć do ich sowietywizacji. Jeszcze przyjdzie czas, że same to zrobią”³⁹. Z sowieckiego punktu widzenia deklaracja o niemieszaniu się w wewnętrzne sprawy państw bałtyckich była wiążąca do czasu pojawienia się perspektywy zbrojnego konfliktu z III Rzeszą. Groźba jego wybuchu przynagliła do likwidacji pozorów niepodległości państw bałtyckich.

Miesiąc po tym, jak jednostki Armii Czerwonej wkroczyły do swoich nowych baz utworzonych w Estonii, Łotwie i Litwie, Związek Sowiecki dokonał agresji na Finlandię⁴⁰. Poprzedziły ją tygodnie nacisków i szantażów, zakończonych sformułowaniem ultimatum – ZSRS domagał się, aby na terytorium fińskim powstała sowiecka baza wojskowa (półwysep i port Hanko). W wyniku „wymiany terytoriów” Finowie mieliby oddać linię umocnień chroniących granicę z ZSRS. Celem „wojny zimowej” było nie tylko „objęcie Finlandii sowieckimi wpływami”, ale po prostu jej inkorporacja do Związku Sowieckiego. Kluczową przesłanką przemawiającą na rzecz tej tezy jest utworzenie 1 grudnia 1939 r. marionetkowego Rządu Ludowego Finlandii na czele z Otto Kuusinemem⁴¹. Bolszewicy posłużyli się taktyką, której próbowali już w latach 1918–1920 podczas wojny z Polską, kiedy to otwarcie mówili o tym, że ich celem jest utworzenie nad Wisłą „polskiej republiki”⁴².

Gdy na przełomie 1939 i 1940 r. Sowiety obejmowały w posiadanie przyznaną im przez Hitlera strefę wpływów, mogły liczyć na lojalność i współdziałanie III Rzeszy. Niemcy nie pozostawiali złudzeń dyplomatom państw bałtyckich, szukającym w Berlinie wsparcia w obliczu nasilającej się sowieckiej presji. Wykluczyli możliwość przepuszczenia ewentualnych transpor-

³⁷ *Ibidem*, s. 314–315.

³⁸ *Ibidem*, s. 223–224.

³⁹ G. Dymitrow, *op. cit.*, s. 184; S. Dębski, *op. cit.*, s. 237–238.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 259–260.

⁴¹ Stalin postanowił zorganizować „Fiński Rząd Ludowy”, aby ten jak najszybciej przejął władzę w Helsinkach i objął „kierownictwo przyszłej władzy ludowej na wyzwolonym (od »biało-finów«) terytorium”. Zob.: N. Chruszczow, *Wspominania*, Moskwa 1999, t. 1, s. 250 i n.; V. Tanner, *The Winter War. Finland against Russia 1939–1940*, Stanford 1957, s. 104.

⁴² Zob.: A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Kraków 2001, s. 84–85.

tów uzbrojenia, które państwa bałtyckie chciały zakupić na Zachodzie oraz udzielenia jakiegokolwiek innej pomocy⁴³. Z kolei w lutym 1940 r. państwa bałtyckie „sondowały” Berlin na okoliczność stanowiska Niemiec w sytuacji wybuch antysowieckiego powstania (rozważania tego rodzaju były podejmowane w stolicach państw bałtyckich w związku z zarysowującą się możliwością wybuchu wojny między mocarstwami zachodnimi a ZSRS). I tym razem III Rzesza wykazała się pełną lojalnością wobec Sowietów, rozwiewając wątpliwe nadzieje Bałtów (tylko z kręgów SS napłynęły sygnały, że sytuacja może się zmienić późnym latem 1940 r.)⁴⁴.

Berlin cały czas zachowywał wobec Sowietów „życzliwą neutralność”; także po agresji sowieckiej na Finlandię. Powołanie 1 grudnia 1939 r. rządu Kuusinenen zostało w Berlinie zinterpretowane jako zapowiedź aneksji całej Finlandii do ZSRS. Niemcy od początku zdawali sobie sprawę, że o losie Finów przesądzi przebieg działań wojennych⁴⁵. Moskwa uznała rząd Kussinena za jedyny suwerenny rząd Finlandii i deklarowała wolę rozwiązania problemów w stosunkach sowiecko-fińskich na drodze porozumienia z tym rządem. Następnego dnia został podpisany układ Kuusinen-Mołotow o wzajemnej pomocy, na mocy którego „ludowy rząd fiński” przekazywał ZSRS terytoria, do których Moskwa wcześniej zgłaszała roszczenia, otrzymując w zamian część sowieckiej Karelii⁴⁶.

Idea powołania fińskiego „kontrrządu” została przyjęta przez elity III Rzeszy z zachwytem, gdyż uznano to za doskonałe posunięcie propagandowe, znacznie utrudniające sytuację legalnego rządu fińskiego⁴⁷. Zaczęto się nawet zastanawiać, jakie zająć stanowisko w przypadku, gdyby Moskwa zaczęła domagać się od III Rzeszy uznania rządu Kuusinenen. W tej właśnie sprawie 12 grudnia 1939 r. do Weizsäckera zadzwonił feldmarsz. Herman Göring, który interesował się kwestią, czy Auswärtiges Amt zamierza uznać „fiński rząd ludowy”, a także – jak zamierza się „wykręcić”, jeśli Moskwa poprosi o uznanie tego rządu. „Odpowiedziałem mu – zapisał w notatce dla Ribbentropa Weizsäcker – że o istnieniu tego rządu na razie formalnie w ogóle nic nie wiemy. Pytanie jest w związku z tym hipotetyczne i, gdy już do nas wpłynie, przopuszczalnie będziemy odwlekać ustosunkowanie się. Na razie Rosjanie nie żądali od nas notyfikowania tego rządu”⁴⁸. Ostatecznie, jak wiadomo, strona sowiecka w ogóle nie zwróciła się do Berlina z prośbą o uznanie swojego marionetkowego „rządu fińskiego”. Entuzjazm Berlina wobec sowieckiego kontrrządu stopniowo opadał w miarę coraz wyraźniejszego fiaska tego eksperymentu⁴⁹. Nie można jednak wykluczyć, że utworzenie rządu Kuusinenen zainspirowało Niemców do zaangażowania się w podobną intrygę z udziałem Vidkunda Quislinga, przywódcy norweskich faszystów⁵⁰. Zwłaszcza że Norwegia nabrała dla

⁴³ S. Dębski, *op. cit.*, s. 233 i n.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 248 i n.

⁴⁵ Außenpolitische Übersicht, Entwicklung der aussenpolitischen Lage im Dezember 1939 und Januar 1940, Europäischer Nord- und Ostraum, Berlin, 1.2.40, Geheim, Nur zur Unterrichtung, Elit sehr!, BA-MA, OKW/ Amt Auland/ Abwehr, Außenpolitische und militärpolitische Nachrichten, sygn. RW 5/ 353, Teil I, brak paginacji.

⁴⁶ M. Mieltjuchow, „Narodnyj front” dla Finlandii? K woprosu o celjach sowietskogo rukowotstwa w wojnie s Finlandiej 1939–1940, „Otieczestwiennaja Istorija” 1993, nr 3, s. 95–101.

⁴⁷ *Die Tagenbücher von Joseph Goebbels, Samtliche Fragmente*, Hg. Elke Fröhlich. Teil I. Aufzeichnungen 1924–1941, München–New York–London–Paris 1987, 2 XII 1939 r., s. 656–657.

⁴⁸ Notatka Weizsäckera dla Ribbentropa, 13 XII 1939 r., Politisches Archive des Auswärtiges Amtes, Büro des Staatssekretärs, Aufzeichnungen über interne Angelegenheiten, Bd. 1 (mikrofiszta 1691), k. 472251.

⁴⁹ „Der finnische Feldzug und vor allem der bisherige Mißerfolg hat Rußland sehr geschadet. Besonders auch die Dummheit mit der Regierung Kuusinen”. *Die Tagebücher von Joseph Goebbels, Samtliche Fragmente*, Hg. Elke Fröhlich, Teil I, Aufzeichnungen 1924–1941, Band 4 (1987) 1 I 1940–8 VII 1941 r., zapis z dnia 23 I 1940 r., s. 21.

⁵⁰ H.G. Seraphin (Hrsg.), *Das politische Tagebuch Alfred Rosenberg aus den Jahren 1934/35 und 1939/40*, Berlin–Frankfurt, 11 XII 1939 r., 20 XII 1939 r., s. 92, 94–95. Zob. także: H-D. Look, *Quisling, Rosenberg und Terbo-*

Niemców znaczenia właśnie w związku z „wojną zimową”, a ściślej mówiąc, z groźbą zbrojnego zaangażowania się w ten konflikt mocarstw zachodnich⁵¹.

„Wojna zimowa” pozwoliła Niemcom dostrzec braki i słabości Armii Czerwonej. Z jednej strony ugruntowała ona przekonanie Hitlera o tym, że planując uderzenie na Zachodzie, nie musi się obawiać o los wschodnich granic Rzeszy. Z drugiej – już po rozgromieniu Francji – Hitler umocnił się w swoim przeświadczeniu, że Wehrmacht będzie w stanie pobić Armię Czerwoną.

„Dziwny sojusz” zaczął rozpadać się wraz z pokonaniem Francji w czerwcu 1940 r. Jego podstawą była bowiem zbieżność interesów III Rzeszy i Związku Sowieckiego w odniesieniu do zbrojnej konfrontacji Niemiec z mocarstwami zachodnimi. Hitler dążył do niej, gdyż od zwycięstwa nad Francją zależały szanse realizacji jego wizji uzyskania przez Niemcy pozycji europejskiego hegemonu. Stalin wspierał Hitlera w realizacji jego zamierzeń, kalkulując, że w konsekwencji zyska na tym sowiecka Rosja. Obalenie starych europejskich potęg stwarzało dla ZSRS szansę na zajęcie ich pozycji – wyeliminowanie mocarstw zachodnich z Europy Środkowej doprowadziło wszakże do rozszerzenia granic ZSRS, a dalsze ich osłabienie otwierało perspektywę uzyskania statusu mocarstwa ponadregionalnego. Stalin miał przy tym nadzieję, że konflikt zbrojny na zachodzie Europy będzie podobny do I wojny światowej. Miał więc być długi i wyniszczający zaangażowane weń strony. Upadek Francji przekreślił te nadzieje⁵². Korzystna dla Sowietów koniunktura, trwająca od sierpnia 1939 r., załamała się. Pokonując Francję, Niemcy odzyskali swobodę manewru. Kontynuowanie przez ZSRS polityki zgodnej z zasadami podanymi przez Stalina 7 września 1939 r. przestało być możliwe, nie było już między kim lawirować. Hegemonia Niemiec w Europie stała się faktem.

Był to więc ostatni moment na realizację końcowej części transakcji przewidzianej w pakcie Ribbentrop-Mołotow. Stalin zażądał od Rumunii zwrotu Besarabii; przy okazji chciał także zagarnąć inną rumuńską prowincję – Bukowinę, co stanowiło naruszenie uzgodnień z Ribbentropem z sierpnia i września 1939 r. Krok ten mógł doprowadzić do eskalacji roszczeń Węgier i Bułgarii, co utrudniłoby Niemcom opanowanie sytuacji na Bałkanach oraz nadwyrężyło ich stosunki z Bukaresztem. Z drugiej strony był to sygnał, że w relacjach między Berlinem i Moskwą istnieje możliwość wystąpienia konfliktu interesów. Nie można jednak również wykluczyć, że Moskwa z premedytacją chciała sprowokować napięcie w stosunkach z Berlinem. I że w rzeczywistości chodziło o utrzymanie w wojnie z III Rzeszą Wielkiej Brytanii, co miało dla ZSRS żywotne znaczenie. Perspektywa wybuchu konfliktu niemiecko-sowieckiego działała krępująco na polityków brytyjskich.

Moskiewskie roszczenia dotyczące Bukowiny doprowadziły w Berlinie do radykalnego zwrotu w myśleniu o stosunkach niemiecko-sowieckich. Po pierwsze – krok ten podrywał polityczne znaczenie art. III układu o nieagresji z 23 sierpnia 1939 r. Jeżeli bowiem możliwe było wysunięcie przez stronę sowiecką żądań wobec Rumunii, które nie zostały uprzednio skonsultowane z Berlinem, to biorąc pod uwagę hegemoniczną pozycję w Europie zajmowaną przez Niemcy w lipcu 1940 r., otwierało to drogę do wyeliminowania przez Berlin mecha-

ven. *Zur Vorgeschichte und Geschichte der nationalsozialistischen Revolution in Norwegen*, Stuttgart 1970; *idem*, *Nordeuropa zwischen Außenpolitik und „großgermanischer” Innenpolitik*, [w:] M. Funke (Hrsg.), *Hitler, Deutschland und die Mächte. Materialien zur Außenpolitik des Dritten Reiches*, Düsseldorf 1976, s. 684–706.

⁵¹ *Außenpolitische Übersicht, Entwicklung der aussenpolitischen Lage im Februar 1940*, Berlin, 1 III 1940 r., Geheim, Nur zur Unterrichtung, BA-MA, OKW/ Amt Ausland/ Abwehr, Außenpolitische und militärpolitische Nachrichten, sygn. RW 5/353, Teil 2, brak paginacji.

⁵² Zob.: N. Chruszczow, *op. cit.*, t. 1, s. 267 i n.

nizmu konsultacji z Moskwą (ustanowionej w sierpniu 1939 r.) z procesu podejmowania decyzji dotyczących spraw europejskich. Po drugie – podważał on wiarygodność ZSRS jako partnera III Rzeszy. Niemcy zostali zaskoczeni, ponieważ bolszewicy nigdy wcześniej nie zgłaszali pretensji do Bukowiny⁵³. Hitler zdawał sobie przy tym sprawę, że Stalin wykorzystuje okazję powstałą dzięki zwycięstwom Wehrmachtu. Wreszcie – Niemcy zaczęli się obawiać, że Armia Czerwona nie zatrzyma się na linii rzeki Prut i wtargnie na Bałkany⁵⁴. Kryzys sowiecko-rumuński był sygnałem świadczącym o możliwości odnowienia, niebezpiecznego dla interesów III Rzeszy, rosyjskiego „Drang nach Westen”⁵⁵.

Zajęcie Besarabii i wkroczenie Armii Czerwonej (ostatecznie „tylko”) do północnej Bukowiny, naruszyły równowagę sił zapewniającą stabilność Bałkanów. W rezultacie konieczna stała się interwencja Niemiec i objęcie przez Berlin roli protektora Bałkanów. Związek Sowiecki nie był w stanie konkurować z Niemcami, m.in. ze względu na brak jego międzynarodowej wiarygodności. Nadszarpnęła ją polityka prowadzona wobec państw bałtyckich, zakończona ich inkorporacją do ZSRS, a ostatecznie zrujnowała wojna z Finlandią. Na przykładzie losu krajów bałtyckich małe państwa bałkańskie mogły obserwować, czym grozi zbliżenie z Sowietami. Akceptacja dominacji niemieckiej wydawała się bezpieczniejszym rozwiązaniem, gdyż nie groziła likwidacją państwowości⁵⁶. Taką drogę wybrały Węgry i Rumunia, a niedługo potem również Bułgaria. Tak więc do rozszerzenia się wpływów niemieckiej „nowej Europy” na Bałkany w poważnym stopniu przyczyniła się Moskwa.

Fakt, że Związek Sowiecki został wyeliminowany z procesu ustanawiania nowego porządku na Bałkanach, był logiczną konsekwencją sposobu, w jakim dyplomacja sowiecka rozegrała sprawę Bukowiny. Drugi arbitraż wiedeński⁵⁷, który nastąpił po sowieckiej akcji, jedynie przypieczętował dezintegrację współdziałania sowiecko-niemieckiego opartego na art. III paktu Ribbentrop-Mołotow.

W zaistniałej sytuacji Stalin miał do wyboru dwie możliwości. Mógł kontynuować współpracę z Niemcami, co jednak musiałoby się wiązać z zaakceptowaniem roli III Rzeszy w Europie i podporządkowaniem relacji sowiecko-niemieckich głównie interesom Hitlera. Jedyną korzyścią, na którą Stalin mógłby w takim wypadku liczyć, to niemieckie poparcie dla pozaeuropejskiej ekspansji ZSRS. Umożliwiłyby to jednak Hitlerowi rozprawę z Wielką Brytanią, po której Związek Sowiecki mógł stanąć w obliczu niemieckiej agresji bez szans na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz. Ponieważ konflikt z III Rzeszą wydawał się być nieuchronny, druga możliwość oznaczała konieczność wydania Niemcom wojny na własnych warunkach, najlepiej zanim jeszcze Hitler rozprawi się z Anglią. Nieprzypadkowo zapewne właśnie w lipcu

⁵³ J.W. Brügel, *Das sowjetische Ultimatum an Rumänien im Juni 1940*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1963, Heft 4, s. 404–417.

⁵⁴ „Ob ein militärisches Vorgehen der S.U. gegen Rumänien an der Pruth-Linie halt machen, würde, erscheint mir fraglich”. Köstring do Tippelskircha, 27 VI 1940 r., H. Teske (Hrsg.), *General Ernst Köstring. Der militärische Mittler zwischen dem Deutschen Reich und Sowjetunion*, Frankfurt am Main, 1966, s. 252.

⁵⁵ Die Tagebücher von Joseph Goebbels. Sämtliche Fragmente, Hg. Elke Fröhlich, Teil 1, zapisy 28 VI, 29 VI i 5 VII 1940 r., s. 222, 223 i 228; I. Fleischhauer, *Diplomatische Widerstand gegen „Unternehmen Barbarossa”*. Die Friedensbemühungen der Deutschen Botschaft Moskau 1939–1941, Frankfurt am Main 1991, s. 179–180.

⁵⁶ Rumunia gen. I. Antonescu zachowała na przykład daleko idącą niezależność od III Rzeszy i nie stała się niemiecką marionetką. A. Hillgruber, *Hitler, König Carol und Marschall Antonescu, Die deutsch-rumänischen Beziehungen 1938–1944*, Wiesbaden 1965.

⁵⁷ Drugi arbitraż wiedeński – traktat zawarty 30 VIII 1940 r., w wyniku którego Niemcy i Włochy przyznały Węgrom północną część Siedmiogrodu o powierzchni 43 104 km². Arbitraż postanowił też o przekazaniu Bułgarii południowej Dobrudży, co potwierdzono układem rumuńsko-bułgarskim w Krajowej zawartym 7 IX 1940 r. Obie krainy odebrano Rumunii.

1940 r. zainicjowany został intensywny program modernizacji Armii Czerwonej i szybkiego zwiększenia jej liczebności. Być może, już wówczas Stalin zdecydował się na wojnę z Niemcami? W każdym razie właśnie latem 1940 r. zarówno w Moskwie, jak i w Berlinie zainicjowane zostały prace planistyczne na wypadek wojny niemiecko-sowieckiej. Niemcy od początku zamierzali w tym konflikcie przejąć inicjatywę strategiczną. Stopniowo także Sztab Generalny Armii Czerwonej zaczął zdawać sobie sprawę z korzyści, jakie wiązały się z posiadaniem inicjatywy strategicznej od pierwszych godzin konfliktu. Przekonanie to znalazło z czasem wyraźne odzwierciedlenie w sowieckim planowaniu operacyjnym⁵⁸.

W maju nowy rząd brytyjski Winstona Churchilla wysłał do Moskwy specjalnego wysłannika – Stafforda Crippsa, byłego laburzystę⁵⁹. Brytyjski premier w specjalnym liście sugerował Stalinowi połączenie wysiłków w celu „wspólnego obalenia niemieckiej hegemonii”⁶⁰. Stalin odpowiedział, że w interesie ZSRS leży „obalenie starej równowagi”. W 1939 r. nie znalazł dla tej idei zrozumienia u mocarstw zachodnich, co stało się podstawą do zbliżenia z Niemcami. Jeśli więc Churchillowi „chodzi o odbudowanie równowagi, a szczególnie o ustanowienie równowagi wobec ZSRS, to musimy powiedzieć, że zgodzić się na to nie możemy”. Odnosząc się do pojęcia równowagi, Stalin otwarcie przyznał, że zasadniczo jest ono sprzeczne z sowieckimi interesami, więc niezależnie od tego, czy chodzi o jej ustanowienie w Europie, czy jakiegokolwiek innej części świata, strona sowiecka zawsze będzie się na nią godzić niechętnie. W sprawie porządku na Bałkanach Stalin odpowiedział, że Związek Sowiecki nie ma zamiaru „panować na Bałkanach i takie dążenie uważa za pochopne i niebezpieczne [...]. Niezależnie od tego, jak wielka siła weszłaby na Bałkany w charakterze rządcy, będzie miała wszelkie szanse na to, aby się tam uwikłać”. Stalin polemizował także z tezą Churchilla, że Niemcy osiągnęły w Europie pozycję hegemonów: „Rozbić Francję – nie znaczy jeszcze panować w Europie. Aby panować w Europie, należy panować na morzach, a takiego panowania Niemcy nie mają, i wątpliwe, czy będą mieć”⁶¹. Sowiecki przywódca starał się zrobić na brytyjskim ambasadorze wrażenie, że nie niepokoją go niemieckie sukcesy militarne; mimo to dawał mu do zrozumienia, że opór stawiany przez Anglię ma sens, gdyż póki Niemcy nie osiągną panowania na morzach, póty nie będzie można mówić o ich hegemonii w Europie i na świecie. Namawiał więc Anglików do oporu. Szanse Wielkiej Brytanii Stalin oceniał pesymistycznie i stawiał sprawę jasno: jeśli kiedykolwiek miało dojść do sowiecko-brytyjskiego współdziałania, to na pewno nie w imię przywrócenia na kontynencie europejskim „starej równowagi”⁶².

Stalin próbował więc w dalszym ciągu lawirować między III Rzeszą a Wielką Brytanią. Manewrował tak, aby znów móc przesądzić o układzie sił między III Rzeszą i jej oponenta-

⁵⁸ S. Dębski, *op. cit.*, s. 471–587, gdzie pisałem szczegółowo o niemieckim i sowieckim planowaniu na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego.

⁵⁹ Celem jego misji było rozluźnienie więzi łączących Moskwę z Berlinem. G. Gorodetsky, *Stafford Cripps Mission to Moscow 1940–1942*, Cambridge 1984, s. 24–40.

⁶⁰ W.S. Churchill, *Druga wojna światowa*, Gdańsk 1995, t. 2, ks. 1, s. 135–136.

⁶¹ Zapis rozmowy sekretarza generalnego CK WKP(b), I.W. Stalina, z Crippsem, 1 VII 1940 r., DWP, t. XXIII, dok. 240, s. 394–399; także tekst posłania Churchilla do Stalina, s. 399–400. W. Churchill, *Druga wojna światowa*, t. 2/1, s. 135–136.

⁶² Cripps pisał: „It is, I think perfectly clear that if we are to develop a closer political contact with the Union of Soviet Socialist Republics we must make up our minds about the nurture of »equilibrium« for which we are working. Presumably it must be one in which this country plays an important part, and it is on this point above all, that Soviet Government will require reassuring”. Cripps do Halifaxa, 2 VII 1940 r., The National Archives (TNA), Foreign Office, 371/24842, brak paginacji.

mi. Wymagało to zdystansowania się od niemieckiej polityki w Europie. Cripps nie otrzymał wprawdzie żadnego sygnału, który można by zinterpretować jako zapowiedź załamania się współpracy niemiecko-sowieckiej, ale już sam fakt rozmowy, jaką przeprowadził ze Stalinem, został przez angielską propagandę wykorzystany do sugerowania takiej możliwości. Wzmogło to oczywiście podejrzania Hitlera, że Moskwa usiłuje podtrzymać Anglię. Hitler chciał złamać wolę walki Anglików, Stalin zaś ewidentnie ją wzmacniał.

W Europie wytworzyła się bardzo specyficzna sytuacja. Niemcy, osiągnąwszy dominację na kontynencie, znalazły się na rozdrożu. Wielka Brytania i ZSRS nie były ze sobą sprzymierzone, ale nawzajem się wspierały. Każde z nich na swój sposób szachowało Hitlera, ograniczając mu swobodę ruchów. Jednocześnie kryzys w stosunkach niemiecko-sowieckich pogłębiał się – najpierw za sprawą drugiego arbitrażu wiedeńskiego, a następnie po zawarciu paktu trzech⁶³. Mimo że układ Ribbentrop-Mołotow zawierał klauzulę konsultacyjną – która zobowiązywała obie strony do uzgadniania, a co najmniej do wyjaśniania motywów podejmowanych działań w polityce zagranicznej – Berlin w obu przypadkach nie uznał za stosowne zastosować się do tej uzgodnionej rok wcześniej procedury. Sprawy zaszły tak daleko, że konieczne stało się zasadnicze wyjaśnienie stanowisk Berlina i Moskwy w sprawie sytuacji w Europie i perspektyw kontynuowania współpracy.

Ribbentrop 13 października zwrócił się do Stalina z osobistym listem, w którym zaprosił Mołotowa do złożenia rewizyty w Berlinie, a przy okazji przedstawił niemiecki punkt widzenia na sytuację międzynarodową, wyznaczając w ten sposób wstępny zakres planowanych rozmów⁶⁴. Celem spotkania miało być „dalsze wyjaśnienie kwestii mających decydujące znaczenie dla przyszłości naszych narodów i omówienie ich w konkretnej postaci”. Ribbentrop wyrażał również gotowość złożenia kolejnej wizyty w Moskwie, której celem miałyby być „podsumowanie wyników wymiany poglądów [przeprowadzonej w Berlinie] i omówienie, być może wspólnie z przedstawicielami Japonii i Włoch – podstaw polityki, która przyniesie nam wszystkim praktyczne korzyści”⁶⁵.

Sytuacja Niemiec przedstawiała się wówczas następująco: niemiecka ofensywa lotnicza przeciwko Anglii zakończyła się niepowodzeniem. Niemcom ani nie udało się skłonić Londynu do kapitulacji, ani zniszczyć brytyjskiego lotnictwa, co otworzyłoby drogę do inwazji. Jesienne sztormy na Morzu Północnym uniemożliwiły przeprowadzenie desantu na Wyspach Brytyjskich w 1940 r., kolejny termin mogła przynieść dopiero wiosna 1941 r. To dawało stronie sowieckiej czas i wzmacniało jej pozycję w rozmowach z Niemcami. Stalin wykluczał, że Hitler zdecyduje się na wojnę na dwa fronty. Napływające do Moskwy doniesienia o postępującej koncentracji Wehrmachtu nad granicą sowiecką odczytywał jako próbę wywarcia nacisku i wzmocnienia niemieckiej pozycji negocjacyjnej. Dlatego, jego zdaniem, sytuacja międzynarodowa wczesną jesienią 1940 r. znacznie zmniejszała prawdopodobieństwo niemieckiej agresji na ZSRS – przynajmniej do czasu pokonania lub wyeliminowania z wojny

⁶³ Porozumienie, które zostało podpisane przez rządy Niemiec, Włoch i Japonii 27 IX 1940 r. w Berlinie. Określiło ono wzajemne zobowiązania militarne stron, a w szczególności zasady udzielania pomocy sojusznikom prowadzącym wojnę z innymi państwami, oraz podział stref wpływów. Strefą wpływów Niemiec i Włoch, ze szczególnym uwzględnieniem tych pierwszych, pozostawała Europa, a Japonii – Azja. Do paktu przystąpili również europejscy sojusznicy Niemiec: Węgry (20 XI 1940 r.), Rumunia (23 XI 1940 r.), Słowacja (24 XI 1940 r.), Bułgaria (1 III 1941 r.), Jugosławia (od 25 do 27 III 1941 r.) i Chorwacja (15 IV 1941 r.).

⁶⁴ ADAP, seria D, b.d.w., XI/1, dok. 176.

⁶⁵ Stalin „nie miał w zasadzie” nic przeciw omówieniu szeregu problemów z Japonią i Włochami, zaaprobował także pomysł nowego spotkania z Ribbentropem w Moskwie. Poślanie sekretarza generalnego KC WKP(b) J.W. Stalina do ministra spraw zagranicznych Niemiec J. Ribbentropa, 21 X 1940 r., DWP, vol. XXIII, kn. 1, dok. 458, s. 699.

Wielkiej Brytanii. Stalin mógł więc uważać, że rola Związku Sowieckiego znowu wzrosła. Tym bardziej że w październiku Churchill zaproponował Stalinowi zawarcie układu o nie-agresji, sugerując, iż mógłby się on opierać na takich samych zasadach jak układ niemiecko-sowiecki z 1939 r.⁶⁶

Brytyjskie propozycje stwarzały sowieckiej dyplomacji dodatkową przestrzeń do manewru. Skojarzenia z sytuacją z lata 1939 r. musiały nasuwać się same. Tak jak wtedy, porozumienia z Moskwą szukały dwa zantagonizowane ze sobą bloki polityczno-wojskowe. Związek Sowiecki mógł więc ponownie przechylić szalę na korzyść jednego z bloków. W 1939 r. Moskwa przechyliła szalę na stronę Niemiec⁶⁷. Nie widać więc powodów, dla których Stalin i Mołotow mieliby zrezygnować z tego sposobu myślenia jesienią 1940 r.

Stalin uznał, że Związek Sowiecki także tym razem może otrzymać więcej od III Rzeszy, niż od znajdującej się od roku w nieustannym odwrocie Wielkiej Brytanii. Dowodzi tego nie tylko odrzucenie brytyjskiej oferty, bez podjęcia nawet próby negocjowania jej warunków⁶⁸, ale przede wszystkim instrukcje Stalina dla Mołotowa podyktowane 9 listopada 1940 r.⁶⁹ Ludowy komisarz spraw zagranicznych miał się „dowiedzieć o rzeczywistych zamiarach Niemiec i wszystkich uczestników Paktu Trzech [...] [w kontekście] realizacji planu tworzenia »Nowej Europy«, a także »Wielkiej Przestrzeni Wschodnio-Azjatyckiej«”; ustalić, gdzie przebiegają granice między „Nową Europą” a „Wschodnią Azją”; jaką formę państwową przybiorą te podmioty; jaki będzie do nich stosunek pozostałych państw europejskich; jakie etapy przewiduje się przy wprowadzaniu tych zamysłów w życie; jak będą wyglądały perspektywy przystąpienia do „paktu trzech” innych państw i wreszcie – co najważniejsze – jaką rolę w tym pakcie przewiduje się dla Związku Sowieckiego, zarówno w danym momencie, jak i w przyszłości. Mołotow miał w Berlinie przedstawić wstępną wersję sowieckiej strefy wpływów w Europie, a także na Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz w Azji Środkowej, „wysondować możliwość porozumienia w tej sprawie z Niemcami (oraz z Włochami), ale nie zawierać jakiegokolwiek ugody z Niemcami i Włochami na tym etapie negocjacji, mając na uwadze kontynuowanie tych rozmów w Moskwie, gdzie powinien w najbliższym czasie przyjechać Ribbentrop”. Mołotow w Berlinie miał domagać się ustalenia nowej strefy interesów ZSRS. Miały doń zostać włączone: Finlandia – „na podstawie sowiecko-niemieckiego porozumienia z 1939 r., w wypełnieniu którego Niemcy powinny usunąć wszelkie trudności i niejasności”, to znaczy wycofać swoje wojska i „skończyć z wszelkimi politycznymi demonstracjami w Finlandii i w Niemczech, skierowanymi na szkodę interesów ZSRS”; ujście Dunaju, przy czym Mołotow miał tu ujawnić niezadowolenie strony sowieckiej z wprowadzenia wojsk niemieckich do Rumunii bez konsultacji z Moskwą. Główną jednak kwestią, którą Mołotow miał poruszyć, była sprawa Bułgarii, która „powinna zostać, w wyniku poro-

⁶⁶ S. Dębski, *op. cit.*, s. 427–429.

⁶⁷ Do podobnych konstatacji doszli urzędnicy Foreign Office. W Londynie zauważono, że ilekroć rząd brytyjski składał propozycję ZSRS, zawsze były one wykorzystywane przez Kreml jako karta przetargowa służąca polepszeniu sowieckiej pozycji w rozmowach z Niemcami. J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej*, Warszawa 1998, s. 119.

⁶⁸ Rozmowa Crippsa z Andriejem Wyszynskim, zastępcą ludowego komisarza spraw zagranicznych, z dnia 2 listopada. Zapis rozmowy Wyszynskiego z Crippsem, 2 XI 1940[?], DWP, t. XXIII, kn. 2/1, dok. 478, s. 13.

⁶⁹ L. Bezymienski, *Direktywy I.W. Stalina W.M. Mołotowu pieried pojezdskoj w Berlin w nojabrje 1940 g.*, „Nowaja i Nowjejszaja Istorija” 1995, nr 4, s. 76–79. *Idem*, *Gitler i Stalin pieried swatkoj*, Moskwa 2000, s. 345–359. Polemikę z niektórymi tezami Bezymienskiego podjął Sipofs. W. Sipofs, *Jeszczjo raz o diplomaticzeskoj dueli w Berlinie 1940 w nojabrje 1940 g.*, „Nowaja i Nowjejszaja Istorija” 1996, nr 3, s. 145–160. *Idem*, *Tajny diplomaticzeskiejje. Kanun wielkoj Otieczestwiennoj 1939–1941*, Moskwa 1997, s. 263–264.

zumienia z Niemcami i Włochami, przypisana do strefy interesów ZSRS, na podstawie takich samych gwarancji udzielanych przez ZSRS Bułgarii, jak to zostało zrobione przez Niemcy i Włochy w stosunku do Rumunii, wraz z wprowadzeniem wojsk sowieckich do Bułgarii”. Mołotow miał także zastrzec, że sprawa miejsca Turcji w nowej „konstelacji europejskiej” nie może być rozstrzygana bez jej udziału; w sprawie Węgier i Rumunii, jako państw graniczących z ZSRS mocarstwa osi powinny się porozumieć z Moskwą, zaś na Spitsbergenie prawa sowieckich przedsiębiorstw wydobywających węgiel powinny być przez Niemców respektowane. Mołotow miał także poruszyć problem cieśnin bałtyckich, ponieważ uważał, że „ZSRS jako państwo bałtyckie interesuje sprawa swobodnego przechodzenia [przez cieśniny na Morze Północne] statków z Bałtyku” zarówno w okresie wojny, jak i pokoju. „Dobrze byłoby, zgodnie z przykładem konferencji o Dunaju, zorganizować konferencję w tej sprawie z udziałem zainteresowanych państw”. Mołotow miał poinformować Niemców, że Związek Sowiecki w dalszym ciągu uważa neutralność Szwecji za leżącą w interesach zarówno Moskwy, jak i Berlina; a więc także wyjaśnić, czy niemieckie stanowisko w tej sprawie nie uległo zmianie. Instrukcje Stalina zawierały ogólną charakterystykę sowieckiej polityki zagranicznej, która – w razie zainteresowania niemieckich rozmówców – powinna być im przedstawiona; definiowały politykę sowiecką jako jednoznacznie antybrytyjską.

Gdyby przebieg berlińskich rozmów zadowolił stronę sowiecką, Mołotow miał zaproponować wystosowanie przez cztery mocarstwa (Niemcy, ZSRS, Japonię i Włochy) wspólnej oferty pokojowej. Przewidywałaby ona zachowanie Imperium Brytyjskiego w tych granicach, jakie aktualnie posiada, pod warunkiem że Londyn zobowiązałby się do nieingerencji w sprawy europejskie, natychmiastowego wycofania się z Gibraltaru i Egiptu, zwrócenia Rzeszy byłych kolonii niemieckich oraz przyznania Indiom statusu dominium. Ostatnie trzy punkty instrukcji zalecały szefowi sowieckiej dyplomacji postawienie pytania o zamiary strony niemieckiej odnośnie do Polski w związku z zapisem w niemiecko-sowieckim porozumieniu z 1939 r.; zaproponowanie wygodnego dla strony sowieckiej systemu spłat sum rekompensacyjnych za majątek pozostawiony w krajach bałtyckich przez przesiedleńców pochodzenia niemieckiego, którzy udali się do Rzeszy; wreszcie Mołotow miał zaproponować (także jedynie w przypadku, gdy przebieg rozmów zadowoli delegację sowiecką) dostawy do Niemiec sowieckiego zboża⁷⁰.

Jak się wydaje, Moskwa nie wykluczała przystąpienia do paktu trzech⁷¹. W zamian chciała jednak mieć wolną rękę w Finlandii i włączenie Bułgarii do strefy jej interesów. Los Rumunii i Węgier, znajdujących się z kolei w niemieckiej strefie wpływów, miał zostać przesądzony w odrębnym niemiecko-sowieckim porozumieniu. Otwierałoby to przed sowiecką dyplomacją nowe możliwości w prowadzonych przez nią grach i przetargach. Stalin mógłby próbować „wydrzeć” dla siebie południową Bukowinę oraz na przykład Ruś Podkarpacką. Gdyby zaś Berlin i Rzym nosiły się z zamiarem „rozwiązania” problemu tureckiego, Moskwa dawała

⁷⁰ Tekst instrukcji dla Mołotowa: L. Bezmienski, *Direktywy I.W. Stalina...*, s. 76–79. *Idem, Gitler i Stalin...*, s. 346–349; DWP, t. 23, kn. 2/1, dok. 491, s. 30–32; *1941 god. Dokumenty*, red. W.P. Naumow, oprac. L.E. Reszin, Moskwa 1998, t. 1, dok. 168, s. 349–351.

⁷¹ A.S. Orłow, *SSSR – Giermanija, sientjabr 1939 – ijun 1941 g.*, s. 38–39, M.I. Semirjaga, *Tajny stalinskoj diplomatii...*, s. 76. W. Sipols, *Tajny diplomaticzieskije...*, s. 264. M. Mieltiuchow, *Upuszczennyj szans Stalina*, s. 280; T.J. Grigogriani, *Problema sfer intieriesow SSSR i Giermanii nakanunie i wo wriemnja wizyta W.M. Mołotowa w Berlin w nojabrie 1940 g.*, [w:] *Mieżdunarodnyje otnoszenija i strany Centralnoj i Jugo-Wostocznoj Jewropy w pierjod faszisticeskoj agresziji na Balkany i podgotowki napadienia na SSSR (sientjabr 1940 – ijun 1941)*, Moskwa 1992, s. 41–52.

do zrozumienia, że nie będzie udzielać Turcji wsparcia, przeciwnie – jest gotowa wziąć udział w tym przedsięwzięciu, gdyż ma w Turcji „poważne interesy”.

W najbardziej korzystnym dla strony sowieckiej wariantcie przebiegu negocjacji w Berlinie, Stalin liczył, że Związek Sowiecki mógłby zdobyć nie tylko silną pozycję w Europie, ale także część Turcji, uprzywilejowany status w cieśninach tureckich, a na Bliskim Wschodzie – Iran. Z kolei na mocy „układu o nieagresji” z Japonią – część Azji. Propozycja zwołania konferencji w sprawie żeglugi w cieśninach duńskich oraz sugestie powrotu do dyskusji nad sprawą polską oraz kwestiami tranzytu z Niemiec do Japonii miały charakter wyłącznie taktyczny. Opisany powyżej mandat negocjacyjny zawierał bardzo daleko idące postulaty, nawet w wariantcie minimalistycznym. Pośrednio potwierdza to tezę, że Stalin i Mołotow przyjęły założenie, iż Hitler nie ma wyjścia i jest skazany na porozumienie z ZSRS oraz że – podobnie jak w sierpniu i wrześniu 1939 r. – to oni ustalą zasady gry. Co więcej – tym razem zamierzały wykorzystać swoją pozycję jeszcze skuteczniej⁷².

Przed rozpoczęciem wizyty Mołotowa w Berlinie oczekiwania ZSRS i III Rzeszy były skrajnie różne. Hitler, w zamian za odłożenie zdobycia „przestrzeni życiowej” na Wschodzie, chciał doprowadzić do rezygnacji Kremla z jego europejskich aspiracji, rewizji postanowień układu Ribbentrop-Mołotow i włączenia Finlandii do strefy interesów Rzeszy. Stalin zaś chciał umocnić wpływy sowieckie na Starym Kontynencie metodą sowietyzacji Finlandii i Bułgarii oraz wyraźnego zaznaczenia interesów sowieckich w cieśninach tureckich i – być może – duńskich. Sowiecki przywódca ewidentnie mylił się w ocenie sytuacji Rzeszy i jej możliwościach manewru. W rezultacie wizyta ludowego komisarza spraw zagranicznych w Berlinie zakończyła się niepowodzeniem⁷³. Mołotow w telegramie dla Stalina, nadanym 13 listopada tuż po zakończeniu rozmów z Hitlerem i Ribbentropem, pisał: „Oba spotkania nie dały pożądaných rezultatów [...]. Pochwalić się nie ma czym, ale przynajmniej wyjaśniłem aktualne nastroje Hitlera, z którymi trzeba będzie się liczyć”⁷⁴. Jedynym efektem przeprowadzonych przez Mołotowa rozmów było zapoznanie się z niemiecką oceną sytuacji międzynarodowej i wysondowanie zamiarów politycznego kierownictwa Rzeszy⁷⁵.

Stalin konsekwentnie trzymał się jednak założenia, że III Rzesza nie zaatakuje ZSRS do czasu „wylimitowania z gry” Wielkiej Brytanii. Logika takiego rozumowania musiała doprowadzić generalissimusa do wniosku, że Niemcy znajdują się w praktyce w sytuacji bez wyjścia, są skazani na sojusz z innymi mocarstwami, zwłaszcza zaś na współpracę ze Związkiem Sowieckim. Zatem zaakceptowanie przez Berlin warunków, jakie postawiła strona sowiecka, było w ocenie Stalina kwestią czasu. To fałszywe założenie miało poważne w skutkach następstwa i było zasadniczym powodem załamania się niemiecko-sowieckiego współdziałania wynikającego z paktu Ribbentrop-Mołotow. Efektem była błędna polityka, prowokująca napięcia w stosunkach niemiecko-sowieckich, przyspieszająca wybuch kryzysu, który w realiach Europy 1940 r. mógł oznaczać tylko konflikt zbrojny. W zasadzie od grudnia 1940 r., gdy Hitler podjął ostatecznie decyzję o rozprawie ze Związkiem Sowieckim, do 22 czerwca 1941 r., gdy wojska niemieckie przekroczyły granicę sowiecko-niemiecką, dokonując agresji na wschodniego sąsiada, Stalin nie dysponował już żadną możliwością uniknięcia zderzenia z III Rzeszą ani przejęcia inicjatywy dyplomatycznej. Zdecydował się więc

⁷² Por.: L. Bezymienski, *Hitler i Stalin...*, s. 355.

⁷³ S. Dębski, *op. cit.*, s. 428 i n., gdzie szczegółowo omawiam przebieg rozmów Mołotowa z politykami niemieckimi.

⁷⁴ Telegram Mołotowa dla Stalina, 14 XI 1940 r., DWP, XXIII, dok. 515, s. 81.

⁷⁵ S. Dębski, *op. cit.*, s. 446.



przyspieszyć własne przygotowania do wojny, które zmierzały do uprzedzenia działań Hitlera i zaatakowania Niemiec w chwili, gdy szykując się do ataku *gros* swoich sił skoncentrują już u granic ZSRS. W ówczesnej sytuacji realizacja takiego planu była najlepszym wyjściem dla Związku Sowieckiego. Stwarzała szansę na przejęcie inicjatywy nie tylko z wojskowego, ale także z politycznego punktu widzenia. Po zaatakowaniu III Rzeszy Związek Sowiecki uzyskałby ogromną polityczną przewagę nad Wielką Brytanią, która w tym samym czasie była „wypychana” z kontynentu przez Wehrmacht i nie była w stanie stawić Hitlerowi skutecznego oporu.

Wiosną 1941 r. wydawało się, że potwierdzają się oceny i przewidywania Stalina. Niemcy, chociaż koncentrowały wojska u granic ZSRS, w dalszym ciągu za pierwszoplanowego przeciwnika uznawali Brytyjczyków. Gdy tylko pojawiło się niebezpieczeństwo, że siły brytyjskie wylądują na Półwyspie Bałkańskim, natychmiast został tam zaangażowany Wehrmacht. Armia Czerwona mogła się w spokoju przygotowywać do ofensywy. Ten – zgodny z oczekiwaniami Kremla – obraz sytuacji międzynarodowej został zaburzony niespodziewanym lotem Rudolfa Hessa do Wielkiej Brytanii⁷⁶. Sowieckie kierownictwo obawiało się, że celem misji zastępcy Hitlera w NSDAP było doprowadzenie do zawarcia pokoju, który umożliwiłby III Rzeszy skierowanie całego potencjału militarnego przeciwko osamotnionemu Związkowi Sowieckiemu. Brak jasności co do celu misji Hessa wpłynął prawdopodobnie na przesunięcie terminu sowieckiej ofensywy na Niemcy. Być może, operację odłożono z przyczyn logistycznych, a może miało to związek z przygotowaniem nowego planu sowieckiej ofensywy z 12 maja 1941 r.? Bez odtajnienia kolejnych źródeł pytania te pozostają bez odpowiedzi. Jedno jest wszakże pewne – Związek Sowiecki nie przygotowywał się do działań obronnych, czego konsekwencje zebrał po 22 czerwca 1941 r.

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej zakończył ostatecznie żywot „dziwnego sojuszu” ZSRS i III Rzeszy. Jego dezintegracja była wynikiem błędów, jakie Hitler i Stalin popełnili w ocenie sytuacji, która wytworzyła się w Europie po kapitulacji Francji. Stalin, chcąc zapobiec wycofaniu się Wielkiej Brytanii z wojny latem 1940 r., sprowokował napięcie w stosunkach z Niemcami na tle sowieckich roszczeń wobec Rumunii. Przyspieszył tym samym proces załamywania się niemiecko-sowieckiej współpracy. Hitler, mając niskie mniemanie o Armii Czerwonej, zaczął rozważać możliwość zbrojnej rozprawy ze Związkiem Sowieckim, stwarzającym zagrożenie dla wschodnich granic Rzeszy. Nie doceniał potencjału Związku Sowieckiego; sądził, że szybka z nim rozprawa rzuci na kolana Imperium Brytyjskie i zapewni Rzeszy przewagę, nawet gdyby do wojny przystąpiły Stany Zjednoczone. Historia stosunków niemiecko-sowieckich od czerwca 1940 r. do czerwca 1941 r. to dzieje „przestrzelonych” kalkulacji strategicznych, których źródło tkwiło w błędnej ocenie sytuacji powstałej w Europie po upadku Francji.

Hitler i Stalin popełnili podobne błędy, ale to Führer dysponował sprawniejszą maszyną wojenną, szybciej wykonującą jego decyzje. Dlatego wojna między ich państwami rozpoczęła się od napaści III Rzeszy na ZSRS, a nie odwrotnie.

⁷⁶ I. Stadniuk, *Nieczto o stalinizmie*, [w:] *O nich chodili legendy*, Moskwa 1994, s. 424–425; N. Chruszczow, *op. cit.*, t. 1, s. 273; A. Mikojan, *Tak było*, Moskwa 1999, s. 377.